

Joaquín Roberto González Martínez

Instytut Studiów Iberyjskich i Iberoamerykańskich

Uniwersytet Warszawski, ul. Oboźna 8

e-mail: jmarti47@gmail.com

GEOGRAFIA A PROCESY HISTORYCZNE DŁUGIEGO TRWANIA

Geography and Longue Durée Historical Processes

Słowa kluczowe: geografia historyczna, procesy długiego trwania, Ameryka Łacińska

Key words: historical geography, longue durée, Latin America

WPROWADZENIE

Lata 80. XX wieku nazywa się czasami “straconą dekadą”, co zważywszy na bieg historii, jest określeniem niesprawiedliwym i mylącym. Pokolenie, które przyszło na świat między dekadą lat 30 tych i połową lat 50. obserwowało wtedy wielkie, a nawet spektakularne zmiany, które były konsekwencją procesów zainicjowanych znacznie wcześniej. Zakończenie II wojny światowej, wojny koreańskiej, a zwłaszcza wojna w Wietnamie, wywarły głęboki wpływ na młodzież, która dorastała w latach 60 tych na Zachodzie – zarówno w krajach wysoko rozwiniętych, jak i w tych rozwiniętych słabiej. Rewolucja kubańska jawiła się jako alternatywa dla polityk rozwojowych nie spełniających oczekiwań krajów, w których je wprowadzano w życie, być może dlatego, że owe polityki godziły w wartości etyczne. Ruch hippisowski, bunty studenckie, konflikty wpisane w ‘zimną wojnę’(która rozstrzygała się przede wszystkim w Afryce), wyglądały na zapowiedź nowej rewolucji. Miało ją rozegrać to właśnie pokolenie, wyrastające w laboratoriach, ośrodkach badawczych i zespołach realizujących projekty rządowe, wspieranych przez ówczesne mocarstwa zainteresowane energią jądrową, rozwojem informatyki, i tym wszystkim, co stworzyło świat wirtualny. Ożywały w nim stare baśnie, ale równocześnie pojawiały się nowe zjawiska przekształcające rzeczywistość i zmieniające umysły.

Zmiany w technologii i etyce niosły za sobą kolejne, istotne przekształcenia w sferze nauk społecznych. Być może właśnie one zostały w największym stopniu dotknięte przez nową rzeczywistość. Naukowy wymiar socjologii, ekonomii, historii, i wreszcie także geografii zaczął się chwiać. O ile wcześniej nauki te zamknięte

były w swych bezpiecznych szufladach, w których rozkwitały w XIX i XX wieku w wyniku postępującego podziału pracy naukowej i intelektualnej, wierne pewnym ‘obiektywnym prawom’ nadającym im charakter naukowości, teraz przestały sobie radzić samodzielnie. Kryzysów gospodarczych nie można było wyjaśnić bez odwoływania się do badań historycznych, a geograficznym stosowanym studiom nad rozwojem regionalnym nie wystarczała ekonomia, ani pobożne życzenia specjalistów w zakresie polityk społecznych. Podejście pozytywistyczno-instrumentalne, leżące u podstaw wielkich tradycji naukowych tamtych czasów (przede wszystkim funkcjonalizmu, strukturalizmu i marksizmu, a także kolejnych prądów ekonomicznych rozwijanych w duchu teorii neoklasycznej i keynsizmu), zaczęło ustępować miejsca ujęciu ontologicznemu, w którym jednostka znowu znalazła się w centrum każdej analizy społecznej. To wtedy nauki społeczne (w tym także ekonomia) zaczęły się ‘antropologizować’, a nawet, jeśli ten termin jest do zaakceptowania, ‘psychoanalizować’ – dzięki temu, że psychoanaliza w końcu ‘wyszła z szafy’ – z klinik i gabinetów lekarskich, gdzie zajmowała się przypadkami nie mieszczącymi się w normie. Antropologia z kolei, porzuciła swój wiejski rezerwat i zainteresowanie ‘pierwotnością’ i zaczęła wchodzić na nowe obszary obejmujące już świat miast i nowoczesności. W naukach społecznych zaczęło być widoczne pęknięcie między zwykłymi ‘obowiązkami’ każdej z dyscyplin, a całościowymi, interdyscyplinarnymi badaniami rzeczywistości.

Być może istota ‘profesji’ geografa, historyka, socjologa, czy ekonomisty nie powinna budzić żadnych wątpliwości. Każdy specjalista sprzedaje swoje konkretne usługi pracując w instytucji państwowej lub prywatnej. Nie dotyczyło to jednak badaczy. W kontekście zbliżonym raczej do ontologii świata i życia zaczęły zdobywać sobie nową przestrzeń specjalności, które wcześniej funkcjonowały w ukryciu, jako domena hermetycznych erudytów, a nie ludzi szukających odpowiedzi na stanowczo stawiane pytania na temat otaczającej nas rzeczywistości. Należały do nich: antropologia gospodarcza, socjologia polityczna, geografia kulturowa, a w jej obrębie także geografia historyczna. Choć nazwy brzmiały znajomo, ich znaczenie wykraczało poza ramy tradycyjnych zakresów badawczych. W dążeniu do wyjaśniania złożoności świata społecznego, czyniły osiłą poznania społeczności i jednostki, dochodząc nie tylko do interdyscyplinarności, ale i *transdyscyplinarności*. W takim kontekście, przez ćwierć wieku pracy w Zakładzie Geografii Ameryki Łacińskiej na Uniwersytecie Warszawskim, prowadziłem badania w obrębie geografii historycznej.

GEOGRAFIA HISTORYCZNA. WYMIAR HOLISTYCZNY

W 1985 roku pojawiła się, niezwykle dla mnie obiecująca perspektywa pracy w grupie latynoamerykanistów - geografów i innych badaczy społecznych z ówczesnego Instytutu Krajów Rozwijających się (IKR) na Uniwersytecie Warszawskim. Polska była wtedy pogrążona w kryzysie gospodarczym i społecznym trwa-

jącym już od ponad pięciu lat. Mimo to, a być może częściowo także dzięki temu, geografowie zwrócili swe zróżnicowane zainteresowania w stronę badań nad społecznościami lokalnymi. Nie był to przypadek. Wielkie paradygmaty teoretyczne rozбивały się na maleńkich i skromnych ładowiskach, jakimi były miasteczka, wsie, osady, krótko mówiąc, ‘miejsca’, w skali mikro, zmuszając nas do odnajdywania innych podejść badawczych. Piszę ‘odnajdywania’, a nie ‘szukania’, bo wśród nagromadzonej poprzez wieki wiedzy, której nie sposób objąć w całości, można było odnaleźć na pozór nowe pomysły i koncepcje, które pojawiły się w innych czasach i innych okolicznościach. Za nowatorskie można uznać ich konsekwentne wykorzystanie odpowiadające nowym wyzwaniom. Opisy funkcjonowania poszczególnych miejscowości zniechęcały do zajmowania się uogólnieniami. Każdy z nas zajmował się aspektem, który go najbardziej interesował, szukając tego, co wykazywało się tendencjom ogólnym, a co mogło okazać się specyficzne dla badanych miejsc.

W latach 70 tych i 80-tych, we Włoszech, Edoardo Gerdi, Carlo Ginzburg i Giovanni Levi, pracowali nad projektem, który miał daleko idące konsekwencje dla rozwoju myśli społecznej¹. Chodziło o *mikrohistorię*, w której problem skali pojawił się ujęciu idącym dużo dalej niż w przypadku meksykańskiej szkoły historyograficznej.

Analiza nie koncentrowała się na jednej miejscowości, ale na *mikro zjawiskach*, co mogło wydawać się równoznaczne z kwestionowaniem wielkich modeli. Była czymś na kształt mikroskopu za pomocą którego można było oglądać całą rzeczywistość społeczną, wszystko co było widoczne, różnorodne i często odbiegające od tego, co wynikało z wielkich teorii. Nie chodziło tu o skalę geograficzną – główną oś prac historycznych powstających w Meksyku², gdzie ‘to co geograficzne’ stawało w centrum badań historycznych. Ujęcie meksykańskie pozwalało na zrozumienie wielu zjawisk społecznych, ale centralna rola ‘geografii’ traciła swe znaczenie w skali makroprzestrzennej ustępując miejsca zjawiskom o charakterze gospodarczym, politycznym czy społecznym. We właściwych badaniach geograficznych sytuacja komplikowała się ze względu na tendencje monograficzne dyscypliny: przypadek każdej miejscowości rozpatrywano jako szczególny, w oderwaniu od otoczenia regionalnego, czy krajowego³. Studia koncentrujące się na “lokalności”, na tym “co specyficzne” nadawały miejscu i przestrzeni cechy indywidualne, których nie można było porównywać z innymi miejscami i przestrzeniami bez odwoływania się do ujęć teoretycznych wyjaśniających obserwowane zjawiska społeczno-przestrzenne. Na poziomie empirycznym porównania ograniczały się do ‘porównania’ tego co było w miejscu A, z tym, czego nie było w miejscach

¹ Levi, Giovanni. “Un problema de escala”. [w:] *Contrahistorias. La otra mirada de Clío*. Número 2, 2004, 63-70.

² Odnoszę się tu m.in. do klasycznej pracy: Luis González y González, *Pueblo en vilo. Historia de San José de Gracia*. (1968). Jest to próba napisania *całościowej* historii meksykańskiego miasteczka, moim zdaniem, niedoceniana przez meksykańskie nauki społeczne.

³ Carl Pletsh nazywa to “jednostkowością oddzieloną” (“*individualidad separada*”) w przeciwieństwie do jednostkowości specyficznej” (“*individualidad específica*”). Informacja uzyskana od autora.

“B”, “C” czy “D”. Każde spośród nich, miało natomiast własne cechy, które stanowiły o ich ontologicznym statusie ‘*sui generis*’. Choć powyższa kwestia jest starym problemem geografii, nie pamiętano o niej w czasach światowego kryzysu. W konsekwencji, nowatorstwo polegało na poszukiwaniu głębszej istoty specyfiki miejsc, poprzez badanie ich historii, kultury, klimatu, cech geomorfologicznych, czyli elementów środowiska, a także związanych z nimi cech psychospołecznych lokalnych społeczności. Podstawowe bariery, jakie napotykało takie ujęcie były banalne: absolwenci wydziałów geografii czy historii nie byli zainteresowani spędzaniem czasu we wsiach i miasteczkach, by dogłębnie poznawać ich specyfikę, choć byłaby to wystarczająca droga poznawania badanych miejsc i społeczności.

Interdyscyplinarne badania w regionie La Huasteca, zrealizowane w 1985 roku przy współpracy Wydziału Geografii Uniwersytetu Autonomicznego Stanu Meksyk (UAEM) potwierdzały powyższe problemy. Porównywanie opublikowanych wyników naszych badań⁴ z pracami prowadzonymi wcześniej przez przedstawicieli geografii ekonomicznej, zwłaszcza przez grupę kierowaną przez profesora Ángela Bassols Batalla⁵, dawało złożony obraz Las Huastecas – regionu o silnym zróżnicowaniu społeczno-przestrzennym, wciąż na nowo odkrywanego, zmieniającego się, ale i zachowującego ślady przeszłości. Jeśli wszystko to działo się w badanym przez nas regionie, co można było powiedzieć na temat lokalnego i regionalnego universum Ameryki Łacińskiej w burzliwych latach 80-tych?

Inny spośród mitów, rozpowszechnionych w tamtej dekadzie dotyczył rozwoju gospodarczego i technologicznego, który miał położyć kres tradycyjnej kulturze miejsc. Wszystko wskazywało na to, że mieliśmy być świadkami zapowiadanego już od dawna, końca wspólnot tubylczych. Wywierana na nie zewnętrzna presja, była i nadal jest potężna, ale jeszcze silniejszy okazał się dawany jej odpór, w tym także ten rodzący się poza środowiskami tubylczymi. Kultury “tradycyjne” nie tylko stawiały opór zmianom, ale i umacniały się w miarę naporu “nowoczesności”. Drugi pobyt w regionie Las Huastecas, po 16 latach od pierwszego (2001) wyraźnie pokazał to zjawisko. Wszystko wskazywało na to, że w badanym regionie, podobnie jak w innych regionach przez nas badanych, następstwa procesów “rozwoju” i wkraczania w ich następstwie “nowoczesności” były interpretowane przez mieszkańców zgodnie z tradycyjnymi wzorcami logiczno-kulturowymi społeczności lokalnych. W sferze *kultury* zachodziły zmiany, ale odbywało się to w ramach logiki *struktur* tradycyjnych. Zmieniał się ubiór, ludzie migrowali, pojawiły się szkoły wykorzystujące lekcje telewizyjne (*telesecundarias*) oraz Internet, budowano nowe drogi, rolnictwo wypierane było przez usługi (zjawisko to ujawniło się w pełni w ostatniej dekadzie XX wieku) oraz ekspansję gospodarki hodowlanej. Kobiety, często osamotnione w związku z emigracją mężczyzn, zaczęły wypełniać nowe role społeczne. Wiejski świat przestawał być światem chłopskim, ale nie tracił cech “tradycyjnych”. Można nawet mówić o rewaloryzacji kultur rodzimych,

⁴ Patrz: *Actas Latinoamericanas de Varsovia*, tomo 3, 1987.

⁵ Bassols Batalla, Ángel. *Las Huastecas en el desarrollo regional de México*. (1977), Ed. Trillas, México.

ich adaptacji do nowych czasów, czyli zgodnie z ideami Levi Straussa – pozostają struktury wypełniające się nową treścią kulturową, która wpisywana jest i integrowana zgodnie z logiką tradycyjną. W jednym z najbardziej dynamicznych regionów Meksyku, biorąc pod uwagę tempo zmian gospodarczych, technologicznych i urbanizacyjnych, w regionie Mazahua w dolinie Toluki i Lermy obserwowaliśmy takie procesy *neotradycjonalizacji*. Podobne zjawiska są obecne w południowej części stanu Veracruz, zarówno w metyckich społecznościach dolnego Papaloapan, jak i we wspólnotach tubylczych w górach Zongolica czy w południowo-wschodniej części stanu zamieszkałej głównie przez Zapoteków, Popolucas, oraz Indian Nahuatl. Tam także widać ogromną dynamikę zmian gospodarczych, którym towarzyszą migracje nasilające się w czasach kryzysu politycznego i ekonomicznego, jaki wywołuje przemoc, handel narkotykami i zorganizowana przestępczość.

Nowe podejście do geografii społeczno-kulturowej nakładające się na badania organizacji przestrzennej skierowało nasze badania w dwóch odmiennych kierunkach. Pierwszy miał charakter historyczno-metodologiczny, a drugi odnosił się do roli osadnictwa w procesach społecznych, a zwłaszcza jego znaczenia dla ciągłości, bądź ewentualnego braku ciągłości kulturowej. Choć ten temat był podejmowany już wcześniej, w dalszej części tekstu chciałby wykazać jego aktualność.

Kryzys lat 80-tych i jego następstwa miały zasadniczy wpływ na możliwości prowadzenia badań terenowych w Ameryce Łacińskiej, ale nie ograniczały naszej kreatywności⁶. Lektura źródeł bibliograficznych dostępnych w polskich bibliotekach i prac wielkich mistrzów, stanowiły inspirację do podejmowania nowych problemów, nieobecnych w ówczesnej literaturze, bądź podejmowanych w niej w sposób niejasny. Można więc powiedzieć, że wraz z nasilającymi się ograniczeniami budżetowymi przybywało nam socjologicznej wyobraźni. Tak więc, gdy udawało nam się zorganizować wyprawę w teren przybywaliśmy tam z konkretnymi pytaniami. To możliwe odpowiedzi na kluczowe pytania stanowiły o efektywności naszych badań. Kolejne wyjazdy poszerzały ich zakres tematyczny. Oczywiście, że czytaliśmy także teksty naszych kolegów, którzy mieli szanse spędzania dłuższych okresów w terenie i w wyspecjalizowanych archiwach i bibliotekach. Wzbogacało to w znaczący sposób nasze doświadczenia i plany badawcze. W tym kontekście nabierają znaczenia dwie, wymienione perspektywy badawcze.

⁶ Kryzys gospodarczy i społeczny, jaki dotknął Polskę i cały blok krajów socjalistycznych który doprowadził do wydarzeń 1989 roku, stanowił tło większej części naszych najważniejszych doświadczeń akademickich. Mówiąc wprost – wieczny brak pieniędzy i środków umożliwiających badania terenowe i studia w archiwach historycznych sprawiał, że wyjeżdżaliśmy rzadko i na krótko, co zmuszało nas do jak najlepszego wykorzystywania pobytów zagranicą. Ograniczenia możliwości publikowania prac wydłużały cykl wydawniczy. Skromne nakłady pozwalały jednak na wymianę publikacji i dzięki niej docierały do nas, z dużym wprawdzie opóźnieniem, prace publikowane zagranicą. Mieliśmy świadomość, że dobre i ciągle doświadczenia prac terenowych pozwalały na zdobywanie większej wiedzy niż ta, którą dawał kontakt z literaturą, ale niewątpliwie bez niego, nie byłibyśmy w stanie w pełni wykorzystać rzadkich okazji dotknięcia badanej rzeczywistości podczas pobytów terenowych.

Pierwszy aspekt historyczno-metodologiczny wiąże się z wykorzystaniem źródeł drukowanych. Chodzi mi zwłaszcza o publikacje dziewiętnastowieczne, dotyczące XVI wieku i wszystkie inne teksty powstałe w okresie “fundacyjnym” przyszłej Ameryki Łacińskiej. Jednym z rzadko wykorzystywanym przez geografów źródeł, niezbyt popularnym nawet wśród historyków były kodeksy ocalałe z czasów działania inkwizycji. W latach 70 tych opublikowano je drukiem i odąd można było z nich swobodnie korzystać. Dziewiętnastowieczne wydania obejmowały teksty bardzo zróżnicowanej jakości: od bogactwa pism Sahagúna i innych mnichów zakonów żebraczych po grzeszące powtórzeniami, choć cenne Relacje Geograficzne (*Relaciones Geográficas*), zamówione przez Filipa II. Dostarczały one wielu danych rzucających nowe światło na zjawiska organizacji przestrzeni, jej podziały na części (*barrios*), jakie obserwowaliśmy współcześnie, zarówno na obszarach wiejskich, jak i na tych o charakterze raczej “zurbanizowanym”. Co ciekawe, ciągłość widać było jeszcze wyraźniej po analizie niektórych kodeksów z czasów przed hiszpańskich, zwłaszcza tych z grupy Borgia. W tych ostatnich można było odnaleźć wzorce obecne w rzeczywistej przestrzeni, w różnych regionach dawnej Mezoameryki jeszcze w pierwszym dziesięcioleciu XX wieku. To samo można powiedzieć o innym kontekście geograficznym i kulturowym, andyjskim Tawantin Suyu, w oparciu o inne źródła.

Zestawienie rzeczywistości opisanej pięć wieków temu z tą, którą możemy obserwować współcześnie skłoniło nas do powrotu do myśli Carla Sauera i do zastosowania jego postulatów w bardziej metodycznej formie w badaniach nad regionem Bajó Papaloapan w stanie Veracruz, i w studium znajdującym się jeszcze w trakcie realizacji – w moim wypadku- dotyczącym regionu Mazahua w Stanie Meksyk⁷. Chodzi o odwołanie się do źródeł archiwalnych i do starszych tekstów (w tym także kodeksów), relacji podróżników, etc., w których pojawiają się informacje umożliwiające odtworzenie relacji między społecznościami i środowiskiem przyrodniczym w określonych momentach przeszłości i o porównanie ich z obecną sytuacją, przy czym osi analizy są wzorce osadnictwa. W zbiorach archiwów ściśle historycznych, obiecującym źródłem okazują się być dokumenty sporów sądowych między różnymi grupami społecznymi, toczących się w Real Audiencia de México. Relacje te dostarczają dość dokładnych danych na temat życia codziennego w określonych okresach historii. Zawierają też wiele informacji dotyczących sposobu w jaki zorganizowana była przestrzeń. W przypadku regionu dolnego biegu rzeki Papaloapan, a zwłaszcza na wybrzeżu i nad lagunami, dzięki dokumentacji konfliktów między rybakami i posiadaczami ziemskimi, można było zrekonstruować stan zagospodarowania tego obszaru w różnych momentach XVIII, XIX i XX wieku i porównać go z sytuacją widoczną w 2004 roku. W taki sposób udało się wykryć istnienie struktur długiego trwania warunkujących wzor-

⁷ Odnoszę się tu do prac opublikowanych pod redakcją Marii Skoczek: *Mazahua Region in Mexico. Towards a New Indigenous Rurality* (2011) y *Transformaciones ambientales y socioeconómicas en la Región Mazahua, México* (2013) przez Wydział Geografii i Studiów Regionalnych Uniwersytetu Warszawskiego.

ce osadnicze wioski rybackie w obecnych municypaliach Alvarado y Tlacotalpan⁸. Wzorce rozproszonego osadnictwa, formy organizacji pracy, pozostawanie ziemi na wybrzeżu w rękach niektórych rodzin i oczywiście system pokrewieństwa wykazują istnienie struktur długiego trwania. Okazuje się, że specyficzne wzorce kulturowe regionu nazywanego Sotavento veracruzano, określane mianem kultury *jarocho* nie dotyczą już innych obszarów wybrzeża – w tym wsi rybackich z La Huasteca, położonych nad laguną Tamiahua. Choć tam także wykryliśmy istnienie struktur długiego trwania, ich treści kulturowe: tradycje rybołówstwa i użytkowanie przestrzeni – zarówno wodnej, jak i nadbrzeżnej, okazały się zupełnie odmienne niż te z południa stanu Veracruz.

PROCESY PODBOJU I KOLONIZACJI

Obserwacje podsumowane powyżej nasuwały wniosek, że procesy kształtowania się regionów, nie tylko jako jednostek przestrzennych jako takich, ale i jednostek powiązanych z otoczeniem zewnętrznym, mogły przebiegać bardzo różnie. Nietrudno było zauważyć, że nawet w skali całego kraju możliwe jest wyróżnienie co najmniej czterech typów tych procesów. Ze względu na ograniczenia niniejszego tekstu odniesiemy się jedynie do dwóch spośród nich, określonych jako mezoamerykańsko – andyjski oraz pograniczny – rolno-górnicy⁹.

Procesy mezoamerykańsko-andyjskie. Wiemy, że przedhiszpańskie wzorce osadnictwa opierały się na prostokątnych jednostkach dzielących się wewnątrznie na cztery części zwane “sekcjami” -*tlayacatl*- lub na wielokrotności czterech w przypadku złożonych *altepeme*, które po hiszpańsku nazywano ‘dzielnicami’ (“*barrios*”)¹⁰. W ich obrębie funkcjonowały egzogamiczne gospodarstwa domowe

⁸ Odsyłam do mojej pracy: *Longue Durée Processes and Geohistorical Conformation in Mexico. The Case of Fishermen Communities of Lower Papaloapan Basin.* (2005). Faculty of Geography and Regional Studies, Institute of Developing Countries. Warsaw.

⁹ Wyróżniamy też typ karaibsko-antyjski i ten, który dotyczy współczesnych procesów podboju na obszarach lasów równinowych i zwrotnikowych, m.in. w Amazonii, Lakandonii i w Petén. Typ pogranicza rolno-górnicy, który dotyczy północnych obszarów dzisiejszego Meksyku i południowo-zachodnich Stanów Zjednoczonych, wykazuje pewne podobieństwo do tego, co działo się na południu kontynentu na obszarach dzisiejszej Argentyny czy Chile, gdzie praktycznie zniszczono kulturę tubylcze.

¹⁰ W latach 80. i 90. XX wieku pojawiło się wiele istotnych prac podejmujących ten temat. Mam tu na myśli teksty autorów, którzy przywrócili nauce *altepetl*: Lockhart, James, *Los nahuas después de la conquista. Historia social y cultural de la población indígena del México Central, siglos XVI al XVIII.* (1999), FCE, México. Bernardo García Martínez *Los pueblos de la Sierra. El poder y el espacio entre los indios del norte de Puebla hasta 1700.* (1987), El Colegio de México, México y García Castro, René. *Indios, territorio y poder en la provincia Matlatzinca. La negociación del espacio político de los pueblos otomianos, siglos XV-XVII.* (1999), México, El Colegio Mexiquense, Conaculta-INAH- Historias, CIESAS. Podobnie, moja praca *La historia vivida en las representaciones espaciales* (2008) dokumentuje utrzymywanie się *altepeme* w wersji Majów, w regionie Altos de Chiapas. Co do *el ayllu*, opieram się na tekstach: Guaman Poma de Ayala (1980) oraz na stosunkowo nowych badaniach Nathana Watchella. *El regreso de los antepasados. Los indios urus de Bolivia del siglo XX al XVI,* 2001, FCE-El Colegio de México, México. Z przyczyn oczywistych, więcej uwagi poświęcam zjawisku i pojęciu *altepetl*, w liczbie mnogiej *altepeme*, (co w języku nahuatl oznacza *wzgórze, wodę*), odpowiadającemu współczesnemu pojęciu wieś, miasteczko, choć tłumaczone jest

typu *calpulli*. Podstawowy podział czwórdzielny był następstwem przenoszenia na poziom przestrzeni mitycznej koncepcji czasu („cztery słońca” czy „cztery epoki Ziemi”). Każdej części przypisywano odpowiednie cechy – mogła mieć charakter „święty” bądź „świecki”. *Calpulli* miały charakter egzogamiczny, natomiast *altepeme*, raczej endogamiczny, co pozwalało na zachowanie kontroli nad ziemią przez gospodarstwa domowe, które wchodziły w ich skład. Są dowody na to, że system sprzyjał też rotacyjnemu przekazywaniu władzy. Każda z części – kolejno wyznaczała przywódców *altepetl*. W efekcie w każdy *altepetl* wpisana była „zakodowana” wizja historii, kultury i społeczeństwa, nakładająca się na terytorium także przesycone symbolami i znaczeniami tożsamościowymi. One również nadawały sens każdej z jednostek domowych. Po wprowadzeniu renesansowego, hiszpańskiego wzorca „szachownicy” dawne *altepeme* musiały się odnaleźć w nowym systemie o zbliżonym charakterze. Prostokątne podziały przestrzeni właściwe strukturalizmowi tubylczym wpisywały się w konkretny, fizyczny kwadrat systemu hiszpańskiego. Tak więc nowe jednostki Repúblicas de Indios mogły interpretować kulturę hiszpańską w kategoriach logicznych etosu przedhiszpańskiego, co sprzyjało metysażowi kulturowemu charakteryzującemu współcześnie wspomniane regiony Meksyku.

Co działo się w regionach, gdzie nie istniał model *altepetl*? Chodzi tu na przykład o północ Meksyku, a zwłaszcza region Gran Chichimeca, zamieszkały przez na wpół osiadłe plemiona łowców i zbieraczy uprawiające rytuały wojenne z sąsiadami o zbliżonej organizacji społecznej. Były to bardzo rozległe i słabo zaludnione obszary, które opierały się osadnictwu. Procesy podboju i kolonizacji tych obszarów zaczęły się w Meksyku około 1550 i zakończyły pod koniec XIX wieku kolonizacją anglosaską. W regionach przygranicznych, gdzie podstawowym motywem leżącym u podłoża ich zajmowania było poszukiwanie cennych złóż metali szlachetnych, powstały różne formy osadnicze: od górniczego „*fundo*”, poprzez forty (*fuertes*), strażnice (*presidios*), osady misyjne (głównie franciszkańskie i jezuitskie), po wielkie hacjendy, samowystarczalne zarówno jeśli chodzi o reprodukcję (niezależne od istnienia sieci handlowych), jak i obronę w wojnie przeciwko Indianom. Miasta budowano na obszarach nigdy wcześniej niezamieszkałych, gdzie nie było stałego osadnictwa. Dlatego też hiszpańska „szachownica” określała ich europejski charakter. Meksykański, północny typ kształtowania się regionu rodził się w oparciu o wzorce hiszpańskie, niezależnie od pochodzenia etnicznego mieszkańców, migrantów i ducha pionierów¹¹.

także jako miasto (Cf. Remi Simeon, *Diccionario del Náhuatl*, 1977, cf. Ed. 1885). Odsyłam do mojej pracy: *La historia vivida en las representaciones espaciales. La conformación del espacio Tzeltal-Tzotzil. Una aproximación geoetnográfica*. (2008) Instituto Veracruzano de Cultura, Xalapa. (Col Atarazanas).

¹¹ Odsyłam do pracy „Procesos de conquista y colonización” [w:] *México. Territorios, sociedades y nación. Perspectivas veracruzanas*, (2013). Editorial de la Universidad Veracruzana, Xalapa.

ZAKOŃCZENIE

Scharakteryzowałem tu bardzo ogólnie jedynie dwa typy procesów. Należałoby bardziej szczegółowo opisać ich różnorodne warianty obserwowane w skali mikro. To nieunikniona perspektywa.

Nasza podróż od 1985 roku, kiedy w Warszawie zwróciliśmy uwagę na społeczności lokalne, na wartość odzyskiwania wiedzy o tym, co „małe”, na potrzebę analiz przydatnych przy tworzeniu polityki publicznej, zawiodła nad ku zakwestionowaniu wartości ‘uniwersalnych zasad’ i wielkich teorii.

Nie próbujemy, w żadnym razie, gardzić teoriami. Chodzi nam o analizowanie konkretnych rzeczywistości z różnych, możliwych perspektyw i o dostosowywanie do nich ujęć teoretycznych, a nie o wyjaśnianie rzeczywistości zgodnie ze wskazaniami teorii. Chcemy rozumieć teorie w świetle konkretnych rzeczywistych doświadczeń. W naszym przypadku doprowadziło to do dyskusji nad teoriami w kontekście zarówno struktur długiego trwania jak i perspektywy włoskiej mikrohistorii. Odwołując się do tradycji meksykańskich badań historycznych i społecznych mogliśmy dostrzec procesy będące podstawą nowych ujęć w badaniach nad społecznościami lokalnymi. Ich podstawy, nie wywodziły się z teorii, choć te są potrzebne – ale odległe i obce. Wychodziliśmy od własnego doświadczenia lokalnej i regionalnej historii i geografii, które składają się na taką koncepcję geografii historycznej, jaka najlepiej odpowiada humanistycznym niepokojom naszych czasów.

Tłumaczenie z języka hiszpańskiego: Bogumiła Lisocka-Jaegermann

Literatura

Actas Latinoamericanas de Varsovia, tomo 3, 1987.

Bassols Batalla Á., 1977, *Las Huastecas en el desarrollo regional de México*. Ed. Trillas, México.

García Castro R., 1999, *Indios, territorio y poder en la provincia Matlatzinca. La negociación del espacio político de los pueblos otomianos, siglos XV-XVII*. (1999), México, El Colegio Mexiquense, Conaculta-INAH- Historias, CIESAS.

García Martínez B., 1987, *Los pueblos de la Sierra. El poder y el espacio entre los indios del norte de Puebla hasta 1700*, El Colegio de México, México.

González Martínez J.R., 2005, *Longue Durée Processes and Geohistorical Conformation in Mexico. The Case of Fishermen Communities of Lower Papaloapan Basin*, Faculty of Geography and Regional Studies, Institute of Developing Countries, Warsaw.

González Martínez J.R., 2008, *La historia vivida en las representaciones espaciales. La conformación del espacio Tzeltal-Tzotzil. Una aproximación geoetnográfica*. Instituto Veracruzano de Cultura, Xalapa.

- González Martínez J.R., 2013, Procesos de conquista y colonización, [w:] *México. Territorios, sociedades y nación. Perspectivas veracruzanas*, Editorial de la Universidad Veracruzana, Xalapa.
- González y González L., 1968, *Pueblo en vilo. Historia de San José de Gracia*. El Colegio de México, México.
- Levi G., 2004, Un problema de escala. [w:] *Contrahistorias. La otra mirada de Clío*. Número 2, 63-70.
- Lockhart J., 1999, *Los nahuas después de la conquista. Historia social y cultural de la población indígena del México central, siglos XVI al XVIII.*, FCE, México.
- Simeon R., 1977, *Diccionario de la Lengua Nahuatl o Mexicana*. Siglo Veintiuno, Mexico City [pierwsze wydanie: 1885, La Imprimerie Nationale, Paris].
- Skoczek M., (red.), 2011, *Mazahua Region in Mexico. Towards a New Indigenous Rurality*. Wydział Geografii i Studiów Regionalnych Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Skoczek M., (red.), 2013, *Transformaciones ambientales y socioeconómicas en la Región Mazahua, México*. Wydział Geografii i Studiów Regionalnych Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Watchell N., 2001, *El regreso de los antepasados. Los indios urus de Bolivia del siglo XX al XVI.*, FCE-El Colegio de México, México.

Summary

The text refers to modern historical geography and its approaches within research on Latin America. The author summarizes main trends in the development of the discipline in the late twentieth and early twenty-first century, paying particular attention to their general intellectual and political context. Italian micro history and Mexican local studies are mentioned as important inspirations shaping his approach. Institutional context of a Polish university institution in the difficult period of the 80. and the beginning of the 90. is discussed as well. Referring to his own experiences of archive and field research concerning several Mexican regions, Las Huastecas and Bajo Papaloapan among them, the author confirms diversity of processes of settlement and spatial development within Latin American regions. He compares Mesoamerican and Andean- American general patterns where prehispanic structures interacted with those imposed by the Spaniards, to the ones developed in areas where there were no stable settlements before the process of colonization began and where the feature of frontier created much different settlements patters. In spite of recognition of general settlement patterns the author stresses the importance of microhistory and the need of applying geographical and historical research perspective of long duration processes taking place at the local level.